



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – wrzesień 2012

Miroslaw Rutkowski¹

Po miesiącach wakacyjnej posuchy we wrześniu w mediach zaczęło pojawiać się wyraźnie więcej tematów geologicznych. O dziwo, po raz pierwszy od dawna akcenty były rozłożone mniej więcej równomiernie. Nie widać było tak charakterystycznej dla poprzedniego okresu absolutnej dominacji węglowodorów niekonwencjonalnych, z gazem łupkowym na czele. Oczywiście, wciąż był to temat numer jeden, ale dziennikarze pisali też relatywnie dużo o innych zagadnieniach z dziedziny nauk o Ziemi. Między innymi ich uwagę przykuła susza hydrologiczna doskwierająca nam przez całe lato. Widomą oznaką problemu był rekordowo niski stan Wisły, którą pod Warszawą nieomal można było przejść w bród. Konferencję prasową poświęconą zaopatrzeniu ludności w wodę zwołano 27 września w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Jak relacjonowała PAP, przedstawiciel Ministerstwa Środowiska, sekretarz stanu Stanisław Gawłowski zapewnił, że pomimo niskiego stanu wód w polskich rzekach nie ma problemów z zaopatrzeniem w wodę pitną.

Przypomniał też, że na świecie od ponad 20 lat obserwuje się wzrost tendencji do długotrwałych suszy, pojawiających się cyklicznie. W Polsce to zjawisko występowało w latach 2000, 2003, 2004 i 2006. O ośmiomiesięcznym braku opadów w naszej części Europy wspominają kroniki z 1540 roku – mówił minister.

Zastępca dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, dyrektor ds. państwowej służby hydrogeologicznej dr Lesław Skrzypczyk wyjaśnił, że susza na powierzchni nie wpłynęła w sposób istotny na stan wód podziemnych, które zaspokajają 70% naszego zapotrzebowania na wodę. „Wody podziemne występują na głębokości od kilkunastu do 200 m i nie mają bezpośredniego związku z sytuacją w wodach gruntowych i w rzekach. To bardzo stabilny, pojemny system” – uspokajał specjalista.

Dziennikarze prasy pomorskiej nie zapomnieli o sensacji lokalnej, jaką stały się naukowe poszukiwania geologicznych śladów bałtyckiego tsunami. O pracach zespołu badaczy pisał Rafał Nagórski w artykule „Tsunami w laboratorium” opublikowanym 12 września w Głosie Koszalińskim. Jak wyjaśnił cytowany w tekście dr Andrzej Piotrowski ze szczecińskiego Zakładu Regionalnego Geologii Pomorza PIG-PIB, prace terenowe przeprowadzono już w okolicach jezior Kopań, Jamno i przy ujściu Regi. Geolog zdradził, że znaleziono osady morskie, ale dopiero dokładne badania laboratoryjne dadzą odpowiedź na pytanie, czy to rzeczy-

wicie tsunami przetoczyło się przez region w 1497 roku. Tematem zajmował się również Głos Szczeciński, w którym 28 września ukazał się tekst Marka Rudnickiego zatytułowany „Są na tropie wielkiej fali”.

Komunikat Instytutu Geologii i Mineralogii im. Sobolewa z Nowosybirsk o odkryciu ogromnego nagromadzenia diamentów przemysłowych w kraterze uderzeniowym Popigaj na Syberii zelektryzował media. Artykuły o bilionach karatów ukrytych pod wieczną zmarzliną opublikowały 19 września liczne portale internetowe w tym Newsweek.pl. Przytoczono w nim wypowiedź sekretarza naukowego PIG-PIB, prof. Grzegorza Pieńkowskiego, który powątpiewa, by tak duże ilości diamentów – według Rosjan przewyższające 110 razy rozpoznane dotąd zasoby – mogły powstać wyłącznie na skutek uderzenia asteroidy.

Temat z pogranicza geologii i polityki pojawił się w doniesieniu PAP z 13 września. W Sejmie odbyła się dyskusja nad projektem ustawy zakładającej utworzenie Polskiej Służby Geologicznej. Patron przedsięwzięcia, poseł niezrzeszony prof. Mariusz Orion Jędrysek gorąco apelował o skierowanie projektu do komisji. W podobnym duchu wypowiadali się przedstawiciele PiS, SLD i SP, jednak przeważało zdanie PO i wnioski zostały następnego dnia odrzucone. Uzasadnienie wygłosił poseł PO Tadeusz Arkit, a w dyskusji zabrał głos główny geolog kraju, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak.

Debata sejmowa pokazała, że w sprawie racjonalnej organizacji polskiej geologii i zagospodarowania potencjalnych zasobów gazu łupkowego bardzo trudno będzie o ponadpartyjny konsensus. Szkoda, że tak ważny dla kraju temat stał się paliwem dla wewnętrznych rozgrywek mających na uwadze wyłącznie partykularne interesy i ambicje działaczy partyjnych. Oby nie przyszło nam za to zapłacić wysokiej ceny – groźne pomruki przeciwników szczelinowania dobiegają coraz wyraźniej z Brukseli.

ŁUPKOWA DYDAKTYKA

Narzekania na brak aktywnej polityki informacyjnej, która mogłaby przeciwstawić się czarnej propagandzie przeciwników szczelinowania hydraulicznego, słychać od dawna. Nie bardzo jednak wiadomo, kto miałby taką akcję poprowadzić – rząd, ośrodki naukowe czy inwestorzy gazowi? W rezultacie wszyscy próbują po trochu, z różnym skutkiem.

Przykładem konstruktywnego rozwiązania może być wrześniowe przedsięwzięcie dwóch najpopularniejszych tabloidów – Faktu i Superekspresu. W każdym z nich ukazały się cykle trzech całostronicowych artykułów promu-

¹Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; mirosław.rutkowski@pgi.gov.pl.

jących niekonwencjonalny surowiec i rozwiewających wątpliwości związane z jego eksploatacją. Ich tytuły mówią za siebie. W Fakcie: „A gdyby Polska gazem stała?”, „Kto zyska na gazie z łupków?”, „My się gazu nie boimy”. Z kolei w Superekspresie: „Gaz z łupków – fakty i mity”, „Szansa na tańszy gaz” oraz „Łupki przyjazne turystom”. Fachowcom treść artykułów może wydawać się zanadto uproszczona, a dydaktyka zbyt natrętna, ale przyznać trzeba, że merytorycznie jest całkowicie poprawna, a niekiedy dostarcza informacji zapewne nieznanymi w branży. Do takich należy wypowiedź wójta gminy Krokowa Henryka Doeringa, opublikowana w tekście Faktu z 27 września: „My się gazu nie boimy. Od 30 lat w naszej gminie są trzy kopalnie, które eksploatują naturalny gaz ziemny, a od 1994 roku gaz z tych kopalni dociera do naszych mieszkańców. Te kopalnie mieszczą się na terenie nadmorskim, to np. Dębki, gdzie na stałe mieszka 150 osób, a w lecie przyjeżdża 15 tys. turystów. Kopalnie nikomu nie przeszkadzają w wizycie na plaży i corocznych wakacjach w Dębkach”.

Kto stoi za tą akcją promocyjno-edukacyjną? Trudno powiedzieć. Zawartość artykułów jest podobna, argumenty niemal identyczne, rozkład terminów publikacji nie wygląda na przypadkowy. Być może rozwiązanie kryje się w skromnej notce na marginesie tekstów w Superekspresie: „Materiały powstały we współpracy z PGNiG Polska”. Tak czy inaczej – chwała redakcjom, które zdecydowały się na opublikowanie artykułów, jakże potrzebnych dla zrównowżenia nasilającej się kampanii entuzjastów zdrowego trybu życia i ekologicznej energii (najlepiej z importu).

A ci nie próżnują. Jak donosi 27 września portal Gazeta.pl: „Pomorskie stowarzyszenia i gdańskie koło Partii Zielonych 2004 apelują do premiera w liście otwartym o wstrzymanie poszukiwań gazu z łupków”. Dalej czytamy, że dokument przedstawiono na konferencji prasowej w Gdańsku, a znany działacz antyłupkowy Hieronim Więcek poinformował, że podpiszą się pod nim przedstawiciele 18 stowarzyszeń obywatelskich.

Ostrożny komentarz wygłosiła pełnomocniczka marszałka województwa pomorskiego ds. gazu łupkowego Małgorzata Maria Klawiter, mówiąc, że list porządkuje argumenty mieszkańców i może być podstawą do rozmów.

Ciekawy materiał odsłaniający kulisy najgłośniejszych polskich protestów ekologicznych ukazał się we wrześniowym numerze Przeglądu Technicznego. Jerzy Bojanowicz w artykule „Protestować każdy może” przypomina m.in. o akcji „Tama tamie” skierowanej przeciwko budowie zbiornika retencyjnego w Czorsztynie. Jak wiadomo, pięć lat po protestach, podczas „powodzi stulecia” w 1997 roku, zbiornik uchronił od katastrofy znaczną część Podhala i spłaszczył falę powodziową zagrażającą Krakowowi. Autor omawia też działalność osławionych grup nacisku, wymuszających wręcz haracze na inwestorach. Na koniec konkluduje: „Protestować każdy może, ale uważam, że jeśli sąd uzna

protest za nieuzasadniony, to protestujący powinien ponieść konsekwencje i pokryć straty, na jakie naraził inwestora”. Pełna zgoda, tylko gdzie znaleźć tak odważne sądy?

METAN NIE TYLKO Z ŁUPKÓW

Oszałamiające perspektywy pozyskania gazu ziemnego z utworów ilastych przyćmiły inny surowiec z gatunku niekonwencjonalnych – metan pokładów węgla (MPW). Zwiększenie stopnia wykorzystania tego zapomnianego bogactwa może przynieść znaczące korzyści ekonomiczne – i co najważniejsze – poprawić bezpieczeństwo w kopalniach węgla. Doniesienia medialne na ten temat pojawiały się jak dotąd rzadko, ale we wrześniu coś drgnęło – sprawa zaczyna chyba budzić zainteresowanie dziennikarzy.

Przykładem może być obszerne doniesienie PAP z 15 września pod tytułem „Naukowcy zbadają, jak odmetanować złoża węgla”. Czytamy w nim o projekcie dotyczącym przedekspluatacyjnego odmetanowania pokładów węgla otworami powierzchniowymi, który we współpracy m.in. ze spółkami węglowymi przygotowuje Oddział Górnośląski PIG-PIB. Autor tekstu wyjaśnia, że chodzi o sprawdzenie, w jakim stopniu można usunąć metan jeszcze przed eksploatacją danego pokładu, przy pomocy systemu otworów pionowych i poziomych, w których przeprowadzone zostanie szczelinowanie hydrauliczne. Projekt jest przedmiotem szczególnego zainteresowania głównego geologa kraju, wiceministra Piotra Woźniaka, który 14 września odwiedził kopalnię „Mysłowice-Wesoła”, gdzie na polu 501 ma być wykonany pierwszy odwiert badawczy.

Przy okazji autor depeszy PAP przypomina o równolegle realizowanym projekcie badawczym dotyczącym pozyskania metanu z powietrza wentylacyjnego kopalń. Wyniki doświadczeń prowadzonych w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN na niewielkiej instalacji rewersyjnego spalania wkrótce mają umożliwić uruchomienie pełnoskalowej instalacji przemysłowej w jednej ze śląskich kopalń.

Podobnej tematyce poświęcony jest artykuł Karoliny Bacy-Pogorzelskiej „Metan: cichy zabójca czy szansa na biznes?” zamieszczony 20 września na portalu Rzeczypospolitej Ekonomia24.pl. Publicystka cytuje wypowiedzi przedstawicieli spółek węglowych, a także Jana Kwarciańskiego z Oddziału Górnośląskiego PIG-PIB, który przybliży problem rozpoznania zasobów MPW.

O konferencji naukowej poświęconej odmetanowaniu i zgazowaniu węgla jako jednej z dróg poprawy bezpieczeństwa energetycznego Polski donosił 20 września portal Trybuny Górniczej Nettg.pl. W spotkaniu zorganizowanym w Krakowie przez Katowicki Holding Węglowy i Instytut Studiów Strategicznych wzięli udział przedstawiciele kompanii węglowych oraz naukowcy, m.in. Jan Kwarciański i Janusz Jureczka z Oddziału Górnośląskiego PIG-PIB oraz Paweł Poprawa i Andrzej Sikora z warszawskiego Instytutu Studiów Energetycznych.